



na scenie

Skazani na sukces 4/6

We Will Rock You, reż. Wojciech Kępczyński, Teatr Muzyczny Roma w Warszawie

Od londyńskiej premiery „We Will Rock You” z piosenkami Queen – przyjętego wtedy gorąco przez publiczność, lecz chłodno przez krytykę – minęło ponad 20 lat. Historia totalitarnego świata rządzonego przez korporację

Globalsoft, formatującą ludzi za pośrednictwem sieci i spychającą do katakumb zwolenników wolności i rock’n’rolla, jednocześnie się zestarzała (bo osłabiony na początku wieku rock wrócił i ma się dobrze) i stała bardziej aktualna (bo metafora w dużym stopniu się

spełniła). Szczęśliwie w opowieść o Galileo (**Maciej Dybowski**) – powstałą z ewidentnej inspiracji „Matrixem” i płytą „2112” Rush – Ben Elton wpisał sporo dystansu. To procentuje w polskiej wersji. Dzięki zgrabnemu tłumaczeniu Michała Wojnarowskiego, z odniesieniami do polskich szlagierów, rzecz okazuje się podskórną satyrą na kulturę rock’n’rolla – wielką i głośną, lecz opartą na pustych hasłach. Przeboje Queen, w których więcej dobrej zabawy niż poważnych sensów, są tu idealnym materiałem. Polska wersja błyszczy dowcipem – czasem lekko dziaderskim – wzbudza sympatię rolami kampowych czarnych charakterów (Małgorzaty Chruściel jako Killer Queen i Łukasza Zagrobelnego jako Khashoggiego), ale przede wszystkim pozwala wybrzmieć muzyce. To pełen nostalgii koncert przepakowanych w musicalową formułę przebojów. I jako taki jest u nas skazany na sukces – o ile widownia kupi ryzykowny zabieg tłumaczenia samych piosenek. Zrealizowany bez udziwnień, lecz jeśli dla gier słownych język polski jest środowiskiem idealnym, to dla piosenkowego rytmu bywa brutalny i pełen zasadzek.

BARTEK CHACIŃSKI